

# S.T.W.A, Happy or not ( Takie

Mike:

Kroczył przez miasto, gdy wiał wiat; a gasnął;  
Idąc ulicami, a moi ludzie za mną;

Siostry i bracia, wychowani na zasadach

Wspólny projekt, w końcu po moim latach

Siedzą przy kratach, w Warszawie; brzydkiej Izbie Dziecka

Myśle o rodzinie i nie mogę; em przestał;

Za co siedzą; em, zadaj sobie to pytanie

To co wydarzyło się; kiedy; , dęgo w pamięć;

Czas; sto są; ysza; em od matki są; owa

Nie przejmuj się; tym synu, zacznij wszystko od nowa

I przestał; em & , & e to w;

Bo to z mojej pamięć; ci się już; skasowa;

Parę; ludzi spoglądają; o na mnie z wielkim & ; alem

I niech myśle; , co chcę; , ja brata nie wsypa; em

I nie zapomni; em, o tych wszystkich frajerach

Których są; owa została; y na policyjnych papierach

Myśle; licie, & e mo; ecie mną; sponiewierał;

Są; uchajcie kurwy, Nie radz; wam ze mną; ządierał;

Bo nie b; , dziecko mogli się; , pozbierał; , po tym co wam zrobił;

Są; uchajcie tego rapu, bo pisze go o sobie

Pytacie co wam robi; , wyznacz; sprawiedliwość; & ;

Bo dla mnie kurwy najw; niejsza jest uczciwo; & ;

Rzeczywiście; , by; a dla mnie okrutna

Przez was moje & ; ycie wyblak; o jak farba z p; & ; tna

Matka jest ze mnie dumna, bo potrafi; temu sprostą;

Bo tam gdzie by; em ci; , & ; ko by; o si; wydos

I nie mogłem tam zostać; , ani chwili dę; u; ej

Dę; ugie nie przespane noce, a po & ; zach została; y ka; u

Zapomni; musz; o tym co się wtedy wydarzy; o

Bo to co by; o & ; le, już; si; kurwa sko; czy& a

I trudno by; o stawi; temu wszystkiemu kres

I trudno jest dla mnie pisać; kolejny wers

Który b; dzie oznaczony & ; yciem i b; lem

I sprawi, & e i ty to w końcu poczujesz

Nie jestem & ; ulem i dziele się z tym z innymi

Bo chcę; , aby wszyscy wiedzieli co czuję; em w tamtej chwili

Kyno:

Nie ogląd; dam się; za plecy id; prosto przez & ; ycie

Bo to co mnie spotka; o, by; o tylko prze; yciem

Walczy; em o bycie w końcu kim; docenionym

Ojciec zawsze; wmawia; mi, & e jestem odrzuconym

Nie do; wiadczonym w tym rapie bez końca; ca

Lecz robi; go z mi; o; ci, wbrew są; owom ojca

Chcę; się wydosta; od naciskaj; cej mnie presji

Pytasz dlaczego m; j rap jest pełen agresji

Otę; & ; jest zero sugestii, & eby wam to wytę; umaczy& a

Robi; go jak umie i nie chcę; ju; z nim walczy; ;

Chcę; co; znaczy; w tym prowincjonalnym mie; cie

Pokaza; co umie i sprostą; temu nare; cie

Wre; cie znalaz; em na to jakie; sposoby

Rap jest dla mnie powodem do choroby

Wsz; dzie groby tych co polegli w walce

Nie potrafili sprostą; temu, co zapisali na kartce

Frajerami gardz; i nie poddam im r; ki

Niech moje myśle; li b; d; sensem tej piosenki

Prze; ładuj; was l; ki, zwi; zane z moimi tekstami

To co by; o przed nami, niech b; dzie już; za nami

Z wami frajerami policz; si; ; teraz szybko

Zachowujesz się; jak ziomek, jednak jeste; zwyk; & ; dziw

Stawiam czo; a cipka i dalej trzymam gard; ;

Bo wie, & e przez & ; ycie nie przejd; ; fartem

Mam charakter i szybko się; nie wycofam

Robi; rap, bo to

kurwa kocham

Sam temu sprostam,cho&#263; &#378;le w &#380;yciu mi wr&#oacute;&#  
M&#oacute;wili mi,&#380;e m&#oacute;j statek ju&#380; dawno uton&#261.  
Lecz m&#oacute;j rap nie skona&#322; i dalej nosz&#281; go w sercu  
Kieruj&#281; do was swoje s&#322;owa, stoj&#261;c na kobiercu  
Z mikrofonem w r&#281;ku, ja dalej dla was rymuje  
Jeba&#263; policj&#281;, ja wci&#261;&#380; to czuj&#281;  
Wsz&#281;dzie jakie&#347; szuje, wytykaj&#261; mnie palcami  
Lecz poszukuj&#281; wolno&#347;ci, za &#380;ycia zakr&#281;tami  
My&#347;licie, &#380;e jeste&#347;my ju&#380; przegrani za wyrz&#261.  
Kt&#oacute;rych tak naprawd&#281;, nie wyrz&#261;dzili&#347;my nigdy